HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO
- Pokutna Pielgrzymka Rycerstwa Niepokalanej

Morawica, 10 marca 2018 r.

1. Drodzy Bracia i Siostry, Zacni Pielgrzymi Diecezjalnej Rodziny Rycerstwa Niepokalanej, pozdrawiam was serdecznie. Wraz z wami pozdrawiam o. Stanisława Piętkę, franciszkanina konwentualnego z Niepokalanowa, krajowego prezesa Rycerstwa Niepokalanej, ks. Sebastiana Seweryna, diecezjalnego asystenta RN, jego poprzednika ks. Marcina Rokitę, Księdza Dziekana, wszystkich kapłanów i osoby życia konsekrowanego.

Dziś bez wątpienia wszyscy czciciele Maryi Niepokonalnej, której piękno ukazuje nam męczennik XX wieku św. Maksymilian Maria Kolbe, chcemy idąc za jego przykładem powierzyć się Bogu przez Jej przemożne wstawiennictwo.

Kolejna pielgrzymka Rycerstwa Niepokalanej na Kalwarię do Morawicy przypomina nam o maryjnym szlaku pielgrzymowania Matki Pana Jezusa. Najpierw Maryja poszła do Ain Karim, aby pod swoim sercem niosąc Jezusa podzielić się tą radością ze swoją krewną Elżbietą. Tam też Maryja wyśpiewała piękny hymn *Magnificat*, pieśń uwielbienia Boga i Jego odwiecznego miłosierdzia. Dlatego pielgrzymka to nie tylko pokonanie drogi do jakiegoś wyznaczonego miejsca, ale to odważna podróż w głąb samego siebie, aby spotkać Boga, który jest miłością. Pielgrzymka to przede wszystkim odpowiedź na wewnętrzny głos, który wzywa do wyruszenia w drogę i pokornego odkrywania siebie w Bożym zwierciadle łaski nawrócenia, przemiany i umocnienia wiary. Nie jesteśmy więc przypadkową wspólnotą, a tym mniej zbiegowiskiem ciekawskich, czekających, co się tu wydarzy. A dzieją się rzeczy wielkie, ponieważ sprawujemy Eucharystię, która jest wielką tajemnicą naszej wiary. Jednocześnie Pan Jezus Syn Boży jest z nami obecny w tak zwyczajny sposób przez dar swojego słowa i konsekrowanych postaci chleba i wina, które są Jego Ciałem i Krwią. Tym samym jesteśmy

z Jezusem zarówno w wieczerniku, na drodze krzyżowej i na Kalwarii, przy Jego zmartwychwstaniu i przy Jego chwale.

2. Nie wolno przejść obojętnie wobec tego bogactwa łaski. Potrzeba naszego czystego serca, wiary i zaufania, aby dostrzec obecność Boga blisko nas. Dlatego chcemy usłyszeć apel proroka Ozeasza, który wołał: „Chodźcie, powróćmy do Pana". Kto powraca do Boga, tego On wspaniałomyślnie podnosi i ofiaruje mu piękne życie, nie żądając wiele za okazane dobrodziejstwo. Mówi Bóg przesłaniem proroka: „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopalenia" (Oz 6,1-6). Prorok Ozeasz uczy swój lud, że nie można miłości Boga traktować lekkomyślnie, Bóg bowiem nie jest niewolnikiem miłości miłosiernej. Bóg oczekuje miłości wiernej ze strony człowieka, opartej na zaufaniu, wolnej od jakiegokolwiek bałwochwalstwa (zob. H. Witczyk, *Miłosierdzie Pana*, s. 55-56). Tym rodzajem miłości skażonej bałwochwalstwem pychy i egoizmu wykazał się faryzeusz z dzisiejszej Ewangelii. Wyśpiewał niejako hymn pochwalny o sobie samym, który ostatecznie nie znalazł uznania w oczach Boga. Tym razem do domu usprawiedliwiany odszedł pokorny celnik. Miał niewiele do powiedzenia przed Bożym majestatem i nieśmiało, ale ze szczerym żalem wypowiedział: „Boże, miej litość dla mnie grzesznika". Tym samym celnik wybrał najlepszą drogę powrotu do Boga i zaskarbienia sobie łaski miłosierdzia. Pan Jezus mówi nam: „Tamten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie ten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony (zob. Łk 18,9-14).

Jak wielką ufność w przebaczenie powinni zachować pokutujący – pisał św. Beda Czcigodny w komentarzu do dzisiejszej Ewangelii – skoro celnik, który doskonale poznał winę swojego grzechu, zapłakał i ją wyznał, wyszedł ze świątyni usprawiedliwiony, chociaż przyszedł jako niesprawiedliwy (…). Pierwszy odchodzi upokorzony przez swoją pychę, drugi przez żal zasłużył na przyjście blisko i wywyższenie.

3. Maryja, Matka Jezusa, i celnik uczą nas pokory i zaufania do Boga, który jest hojny w miłosierdzie z pokolenia na pokolenie (por. Łk 1,54-55). Dzięki tajemnicy krzyża właśnie na Kalwarii chcemy napełnić się miłością, nie tylko dla

siebie, ale także dla naszych bliźnich, ponieważ tylko wtedy miłość jest prawdziwa, jeśli staje się darem. Krzyż objawił człowiekowi tajemnicę Bożej miłości, która nie pozwoliła, aby zło zapanowało nad dobrem. Ci, którzy byli wierni tej drodze, zwłaszcza Maryja ze św. Janem Apostołem, stali się świadkami odkupieńczej miłości Jezusa do końca.

Tej wiernej miłości, która nie przemija jak chmury na niebie, uczy nas św. Maksymilian Maria Kolbe i tylu innych świętych. Napełnieni Duchem Świętym, który daje nam odwagę wiary, żyjmy zgodnie duchem Ewangelii, który uczy przebaczać i kochać, prosić i darować, mieć nadzieję i pokładać ufać w Bogu. Tak zakorzenieni w Bożej miłości będziemy umiłowanymi pielgrzymami Boga, których On potrzebuje w Kościele i w każdym innym miejscu.

Niech zatem Maryja, Matka Jezusa i Bolesna Pani wielkopostnych dni, bezpiecznie prowadzi nas taką drogą. Amen!